

# ROZPRACOWANIE DZIEWCZĘCEJ ORGANIZACJI „ORLĘTA”

**Kilka poznańskich gimnazjalistek ze szkoły sióstr urszulanek pod wpływem lektury *Kamieni na szaniec* uznało, że warto założyć tajną organizację. Wymyśliły szyfr, którym się posługiwały. Przepisały na maszynie ulotkę. Bezpieka potraktowała to jako zagrożenie dla komunizmu. Śledztwo, aresztowania i proces sądowy w sprawie dziewcząt i dyrektorki szkoły są jednym z wielu dowodów na absurdalność, a jednocześnie zbrodniczość systemu komunistycznego PRL.**

Utworzenie tajnej organizacji z udziałem koleżanek z klasy Maria Kamrowska<sup>1</sup>, powszechnie nazywana Sonią, zaplanowała w listopadzie 1954 r. Zainspirowała ją lektura, wycofanej przez władze komunistyczne z obiegu książki hm. Aleksandra Kamińskiego *Kamienie na szaniec* oraz nadawane w języku polskim audycje Radia Wolna Europa. Jako uczennica prywatnego Żeńskiego Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Poznaniu była niejednokrotnie świadkiem celowych utrudnień piętrzonych przez funkcjonariuszy UB i wojewódzkie władze oświatowe przed szkołami prywatnymi. Była też świadkiem społecznej nadziei na zmiany polityczne w kraju.

Jeszcze w listopadzie 1954 r. Sonia Kamrowska, zwierając się swojej koleżance Annie Przyździeckiej<sup>2</sup> z powziętego planu, włączyła ją bez zaprzysiężenia do organizacji. Dziewczęta do grudnia 1954 r. nie przejawiały żadnej aktywności. Było to prawdopodobnie związane z zaplanowanym przez Kamrowską dalszym pozyskaniem osób. Sonia rozplanowała rozwój organizacji na wzór siatki konspiracyjnej Szarych Szeregów, opisaną przez Kamińskiego. Zestawiła bohaterów drużyny „Buków” z imionami i nazwiskami koleżanek z klasy, z którymi chciała współpracować w organizacji<sup>3</sup>.

Sonia wspólnie z Przyździecką powiększyły szeregi organizacji w grudniu 1954 r. Wywołując na przerwie między lekcjami Stefanię Bielażewską<sup>4</sup>, wtajemniczyły ją w swój plan. W ten sam sposób dołączyły później: Łucja Ziltener<sup>5</sup>, Dobromiła Falkiewicz<sup>6</sup> oraz Maria

<sup>1</sup> Maria Kamrowska (ur. 19 VI 1938 r.), do lutego 1955 r. uczennica IX klasy Żeńskiego Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Poznaniu.

<sup>2</sup> Anna Przyździecka (ur. 19 II 1940 r. w Kownie), podczas swej działalności w organizacji „Orlęta” od listopada 1954 r. do lutego 1955 r. – uczennica IX klasy Żeńskiego Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Poznaniu.

<sup>3</sup> AIPN Po 08/1 (14/II), t. 1, Protokół przesłuchania świadka Dobromiły Falkiewicz z 18 V 1955 r. [w:] Sprawa agenturalnego sprawdzenia „Orlęta”, k. 43.

<sup>4</sup> Stefania Bielażewska (ur. 13 II 1939 r. w Poznaniu), podczas swojej działalności w organizacji „Orlęta” od grudnia 1954 r. do lutego 1955 r. – uczennica IX klasy Żeńskiego Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Poznaniu.

<sup>5</sup> Łucja Ziltener, podczas swojej działalności w organizacji „Orlęta” od grudnia 1954 r. do stycznia 1955 r. – uczennica IX klasy Żeńskiego Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Poznaniu. Nie brała udziału w procesie śledczym prowadzonym przez WUdsBP w Poznaniu oraz rozprawie sądowej.

<sup>6</sup> Dobromiła Falkiewicz (ur. 5 VI 1939 r. w Poznaniu), podczas swej działalności w organizacji

Muth<sup>7</sup>. Ostatecznie w połowie grudnia 1954 r. osiągnięty został przewidywany przez Kamrowską skład osobowy. W lutym 1955 r. dołączono jeszcze Elżbietę Donabowicz<sup>8</sup>.

### ...na Honor i Orła...

Początkowo dziewczęta nie miały planu ani też pomysłu na charakter swojej działalności konspiracyjnej. Nie miały też żadnej wiedzy o zasadach funkcjonowania tajnej organizacji. Dlatego jednym z pierwszych zadań było zaznajomienie się i opracowanie niezbędnych reguł tajnej działalności na podstawie lektury *Kamieni na szaniec* (drugi egzemplarz dostarczyła Falkiewicz). Książka hm. Kamińskiego była dla nich literaturą źródłową. Pod jej wpływem postanowiły nawet obrać dla siebie nazwę. Bielażewska zaproponowała – „Orłęta”<sup>9</sup>. Pomysł został przyjęty.

Aby ukierunkować działania „Orląt”, Kamrowska na spotkaniach konspiracyjnych opowiadała swym koleżankom o zasłyszanych w radiu audycjach RWE. Mówiła o braku wolności w Polsce, o ciężkiej sytuacji robotników<sup>10</sup> oraz o wypowiedziach Józefa Światły na temat Bolesława Bieruta. Kamrowska wyznaczyła jako zasadniczy cel dla organizacji walkę o wolność kraju. Miała być ona realizowana poprzez podjęcie działań przeciw Związkowi Sowieckiemu i władzom politycznym PRL<sup>11</sup>. A w chwili wybuchu konfliktu zbrojnego, dziewczęta planowały przyłączyć się do partyzantki i walczyć o niepodległość<sup>12</sup>. Swoje uczestnictwo widziały w roli sanitariuszek. Dlatego, na opracowanym przez Falkiewicz kursie, szkoliły się w bandażowaniu, opatrunku ran oraz usztywnianiu złamań kończyn.

Aby zapewnić tajność swojej organizacji, w drugiej połowie grudnia 1954 r. „Orłęta” opracowały szyfr oparty na kluczu cyfrowym. Początkowo miał on być używany tylko do spraw organizacyjnych, jednak z uwagi na częste spotkanie się w klasie i szkole został szybko zaadaptowany do codziennych kontaktów.

Boże Narodzenie w 1954 r. oraz nadchodzący Nowy Rok rozłączyły na czas ferii świątecznych „Orłęta”. Nie był to jednak czas stracony. Falkiewicz, po ponownym przeczytaniu *Kamieni na szaniec*, opracowała nowe kierunki działania organizacji. Uznała, że „Orłęta” powinny się zająć sabotażem. W przesłanym do Marii Kamrowskiej liście z 31 grudnia

---

„Orłęta” od grudnia 1954 r. do lutego 1955 r. – uczennica IX klasy Żeńskiego Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Poznaniu. W październiku 1960 r. przyjęła pierwsze śluby zakonne. Obecnie s. Róża OSU.

<sup>7</sup> Maria Izabela Muth (ur. 12 VIII 1938 r. w Poznaniu), podczas swej działalności w organizacji „Orłęta” od grudnia 1954 r. do lutego 1955 r. – uczennica IX klasy Żeńskiego Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Poznaniu.

<sup>8</sup> Elżbieta Donabowicz (ur. 26 X 1938 r. w Rudnie), podczas swojej kilkutygodniowej działalności w organizacji „Orłęta” w lutym 1955 r. – uczennica IX klasy Żeńskiego Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Poznaniu.

<sup>9</sup> Trudno jest z dużą dokładnością określić czas, kiedy Stefania Bielażewska zaproponowała dla organizacji nazwę „Orłęta”. Można jednak przyjąć sugestię, iż nastąpiło to pomiędzy drugą połową grudnia 1954 r. a początkiem stycznia 1955 r. Zob. AIPN Po 08/1 (14/II), t. 1, Protokół przesłuchania świadka Dobromiły Falkiewicz z 18 V 1955 r. [w:] Sprawa agenturalnego sprawdzenia „Orłęta”, k. 44.

<sup>10</sup> AIPN Po 08/1 (14/II), t. 1, Protokół przesłuchania świadka Sonii Kamrowskiej z 21 V 1955 r. [w:] Sprawa agenturalnego sprawdzenia „Orłęta”, k. 53.

<sup>11</sup> *Ibidem*, k. 53.

<sup>12</sup> AIPN Po 08/1 (14/II), t. 1, Protokół przesłuchania świadka Marii Muth z 17 V 1955 r. [w:] Sprawa agenturalnego sprawdzenia „Orłęta”, k. 31.

1954 r., Dobromiła zawarła nie tylko plan działania i swoje szczegółowe notatki, ale także zapisane szyfrem wypisy z książki. Miały one być instruktażem dla Soni.

W niedzielę, 7 stycznia 1955 r.<sup>13</sup>, w godzinach popołudniowych na boisku szkolnym z inicjatywy Kamrowskiej dziewczęta złożyły przysięgę na wierność organizacji. Sonia czytała rotę przysięgi: „Przyrzekam na Honor i Orła, że dochowamy tajemnicy i nie wydamy żadnej z koleżanek, będziemy wiernie organizacji »Orłęta«”<sup>14</sup>. Następnie jako przewodnicząca odbierała ją od koleżanek, trzymając w ręku wizerunek Orła na czerwonym tle<sup>15</sup>.

### Pierwsza dekonspiracja

Konsekwencją zaprzysiężenia „Orląt” było podjęcie działalności propagandowo-politycznej. Na jednym z zebrań, w styczniu 1955 r., dziewczęta zadecydowały o konieczności sporządzenia ulotek antypaństwowych. Ich tematyka odnosiła się do bieżącej sytuacji politycznej PRL. Treść ulotek, naszkicowana początkowo przez Kamrowską, Falkiewicz i Muth, została później zmodyfikowana podczas ich produkcji. W mieszkaniu Falkiewiczów, pod nieobecność rodziców, Dobromiła wspólnie z Marią Muth, sporządziły na dwóch maszynach do pisania ok. 180 ulotek<sup>16</sup>. Wzywały one do bojkotu współzawodnictwa pracy oraz sprzeciwiały się ZSRS. Decyzją Soni, wszystkie ulotki zostały następnie podzielone pośród członkinie „Orląt”, miały one za zadanie przyozdobić je wizerunkiem flagi państwowej. Początkowo nie było wspólnego stanowiska, gdzie należy rozklejać ulotki. Jednak później Kamrowska zdecydowała, że najlepszym terenem do tego będzie dzielnica Śródmieście w Poznaniu. Plan jednak nie został zrealizowany.

W pierwszych dniach lutego 1955 r. Kamrowska, pożyczając koleżance z klasy zeszyt, nie zauważyła w nim ulotki organizacyjnej. Reakcja dziewczynki, niebędącej członkinią „Orląt”, była natychmiastowa. Najpierw wychowawczyni IX klasy – s. Urszula Neff, a później dyrektorka szkoły – s. Magdalena Morawska<sup>17</sup> przeprowadziły rozmowy z członkiniami „Orląt”. W trakcie osobnych spotkań dyrekcja szkoły kategorycznie zażądała zaprzestania działalności organizacji, a wszelkie ulotki nakazano zniszczyć. Tak by nie pozostał żaden ślad<sup>18</sup>. Decyzją dyrekcji Żeńskiego Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Poznaniu, Sonia Kamrowska przeniesiona została do innej szkoły. Dziewczętom zakazano wspominać w jakikolwiek sposób o organizacji. Wszystko miało powoli ucichnąć, tak by nikt się o tym nie dowiedział.

<sup>13</sup> Taką datę podała w czasie przesłuchania jedynie Maria Muth. *Ibidem*, k. 36.

<sup>14</sup> *Ibidem*, k. 37.

<sup>15</sup> D. Falkiewicz, *Polityczne kwiatki 15-latki. Sprawa tajnej organizacji młodzieżowej „ORLETA” 1954–1958*, Warszawa 2007, s. 39.

<sup>16</sup> Dobromiła Falkiewicz podczas przesłuchania 17 V 1955 r. w WUdsBP w Poznaniu przyznała, że ulotki sporządziła w mieszkaniu swoich rodziców razem z Marią Izabelą Muth. Natomiast odmienne to zdarzenie przedstawiła w swojej książce. Jako osobę współtowarzyszącą jej w produkowaniu ulotek wskazuje Elżbietę Donabowicz. Warto zaznaczyć, iż faktu tego nie potwierdziła w swych zeznaniach sama Elżbieta Donabowicz. Zob. AIPN Po 08/1 (14/II), t. 1, Protokół przesłuchania świadka Dobromiły Falkiewicz z 17 V 1955 r. [w:] *Sprawa agenturalnego sprawdzenia „Orłęta”*, k. 20, 41; D. Falkiewicz, *op. cit.*, s. 40.

<sup>17</sup> Magdalena Morawska (ur. 14 I 1912 r. w Berlinie), siostra zakonna ze zgromadzenia Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej, a w opisywanym okresie dyrektorka Żeńskiego Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Poznaniu.

<sup>18</sup> D. Falkiewicz, *op. cit.*, s. 44–45.

## „D-46”, czyli druga dekonspiracja

List Falkiewicz z 31 grudnia 1954 r. wysłany do Kamrowskiej był błędnie zaadresowany. Zamiast trafić do mieszkania na ul. Stalina 9 m. 15 we Wrocławiu, został przesłany zgodnie z zapisem na kopercie na ul. Stalina 9 m. 13 we Wrocławiu<sup>19</sup>. Był to adres lokalu kontaktowego zarejestrowanego jako „P-50”, który był obsługiwany przez Wydział IV WUdsBP we Wrocławiu. Właściciel mieszkania po zaznajomieniu się z treścią listu, pisanego szyfrem, postanowił oddać go WUdsBP we Wrocławiu. Był przekonany, że jest to korespondencja bezpieki. Podczas rutynowej wizyty ppor. Ryszarda Wójcika we wspomnianym mieszkaniu 8 stycznia 1955 r., list został przekazany funkcjonariuszowi<sup>20</sup>.

Zaszyfrowana treść szybko została odczytana, a następnie przesłana z listem przewodnim z 17 lutego 1954 r. do kierownika WUdsBP w Poznaniu. W piśmie zawarto informację, że Wydział IV WUdsBP we Wrocławiu przeprowadził wstępne wyjaśnienia, które jednak nie stwierdziły zamieszkiwania Kamrowskiej na terenie miasta Wrocławia.

Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie listu został opracowany przez chor. Tadeusza Kuligowskiego, referenta Sekcji V Wydziału IV WUdsBP w Poznaniu, już 7 marca 1955 r. Przewidywał on, oprócz zidentyfikowania adresata i nadawcy listu, stwierdzenie autentyczności odręcznego pisma Falkiewicz, a także wyjaśnienie zakresu działania organizacji „Orlęta”. Zaplanowane przez chor. Kuligowskiego etapy planu operacyjnego zostały w większości wykonane do 26 marca 1955 r. Konieczne było jeszcze tylko pobranie próbek pisma Dobromiły. Aby mieć pewność, że Falkiewicz była autorką listu, postanowiono zorganizować grę operacyjną<sup>21</sup>.

Na wniosek chor. Kuligowskiego, kierownik Komisariatu IX MO w Poznaniu wezwał na 28 marca 1955 r. Falkiewicz na posterunek MO. Niczego niespodziewająca się dziewczyna została poproszona, by napisała oświadczenie w sprawie wypadku, do którego doszło niedaleko jej miejsca zamieszkania<sup>22</sup>. Porównanie pisma z listu i oświadczenia nie budziło żadnych wątpliwości.

Na podstawie przeanalizowanych dokumentów zebranych przez Wydział IV WUdsBP w Poznaniu dotyczących listu Falkiewiczówny do Kamrowskiej, chor. Kuligowski 20 kwietnia 1955 r. wystąpił do naczelnika Wydziału IV WUdsBP w Poznaniu z prośbą o zgodę na założenie sprawy agenturalnego sprawdzenia o krypt. „D-46”<sup>23</sup>. Została ona wydana dzień później. Analiza kontaktów towarzyskich Dobromiły została przeprowadzona poprzez jej obserwację i perlustrację korespondencji. Sprawdzono także pochodzenie społeczne rodziców Dobromiły oraz sprawozdania podatkowe jej ojca – Kazimierza Falkiewicza<sup>24</sup>. Założono podsłuch telefoniczny

<sup>19</sup> Sonia Kamrowska w okresie świąt Bożego Narodzenia 1954 r. i sylwestra, miała pod tym adresem spędzać u wujostwa ferie świąteczne. Była o tym powiadomiona Dobromiła Falkiewicz, która tam przesłała wspomniany list.

<sup>20</sup> AIPN Po 08/1 (14/II), t. 1, Notatka służbowa ppor. Ryszarda Wójcika z 14 III 1955 r. we Wrocławiu [w:] Sprawa agenturalnego sprawdzenia „Orlęta”, k. 9.

<sup>21</sup> AIPN Po 08/1 (14/II), t. 1, Plan uzyskania rękopisu ob. Falkiewicz Dobromiły z 26 III 1955 r. [w:] Sprawa agenturalnego sprawdzenia „Orlęta”, k. 18.

<sup>22</sup> AIPN Po 08/1 (14/II), t. 1, Oświadczenie Dobromiły Falkiewicz z 28 III 1955 r. [w:] Sprawa agenturalnego sprawdzenia „Orlęta”, k. 29.

<sup>23</sup> Nadany przez chor. Tadeusza Kuligowskiego sprawie agenturalnego sprawdzenia krypt. „D-46” był skrótowcem adresu zamieszkania Dobromiły Falkiewicz. W opisywanym okresie mieszkała ona przy ul. Dąbrowskiego 46 m. 10 w Poznaniu.

<sup>24</sup> Kazimierz Falkiewicz (ur. 6 III 1902 r. w Poznaniu), ojciec Dobromiły Falkiewicz. W opisywanym czasie był właścicielem zakładu mechanicznego w Poznaniu. Zob. więcej AIPN Po 08/1 (14/II), t. 1, Wywiad w sprawie Kazimierza Falkiewicza [w:] Sprawa agenturalnego sprawdzenia „Orlęta”, k. 6.

na numer telefonu Falkiewiczów. Gromadzone w ten sposób raporty od 20 kwietnia 1955 r. nie dały żadnych, nawet śladowych informacji na temat organizacji „Orleńca”.

Mimo to 6 maja 1955 r. opracowany został przez chor. Zygmunta Kruszonę, kierownika Sekcji V Wydziału IV WUdsBP w Poznaniu, oraz chor. Tadeusza Kuligowskiego raport o zezwolenie na zatrzymanie. We wstępnej części dokumentu informowano o przestępczym charakterze organizacji „Orleńca”, o jej antypaństwowym nastawieniu oraz o realnym zagrożeniu z jej strony dla ustroju państwa. W kolejnym fragmencie raportu opracowano plan zatrzymania Falkiewicz i Muht. Wyznaczono godzinę i dogodny do tego miejsce na trasie dom – szkoła. Po zatrzymaniu przewidywano przeprowadzenie przesłuchania dziewcząt przez oficerów śledczych oraz przeprowadzenie rewizji w ich domach. WUdsBP w Poznaniu, meldunkiem z 18 maja 1955 r., zawiadomił Wydział V Departamentu IV Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie o pomyslnym, tj. zgodnym z zakładanym planem, przeprowadzeniu zatrzymania Falkiewicz i Muth. Ponadto raportowano o wynikach rewizji domowej u obu wspomnianych dziewczynek, jak i o efektach rewizji w pokojach w internacie u Elżbiety Donabowicz, Anny Przyździeckiej i Stefanii Bielażewskiej.

„Podczas rewizji, jaką przeprowadzono w szafkach należących do w/wym[ienionych], które znajdowały się w internacie szkolnym znaleziono książkę »Rycerz Niepokalanej« z 1934 r., zeszyt w którym na jednej kartce jest rysunek wraz z komentarzem szkalującym tow. Feliksa Dzierżyńskiego, karteczkę nawołującą do wymyślania metod walki i działania i kalendarzyk kieszonkowy z 1955 r., gdzie na pierwszej stronie znajduje się skreślony cytat tow. Bolesława Bieruta i umieszczone odręcznie słowo »kłamstwo«”<sup>25</sup>.

Wszystkie zatrzymane członkinie organizacji „Orleńca” zostały przewiezione do budynku WUdsBP przy ul. Kochanowskiego 2 w Poznaniu. Falkiewicz 17 maja 1955 r. była przesłuchiwana dwa razy. Pierwsze przesłuchanie trwało sześć godzin, drugie godzinę. Następnego dnia przesłuchania trwały po trzy godziny każde. Muth była trzykrotnie przesłuchiwana w dniach 17 i 18 maja 1955 r. Bielażewska, Donabowicz i Przyździecka zostały aresztowane przez funkcjonariuszy WUdsBP w Poznaniu 18 maja 1955 r. i w tym samym dniu przeprowadzono ich kilkugodzinne przesłuchania. Sonia Kamrowska<sup>26</sup>, zatrzymana 20 maja 1955 r. przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa<sup>27</sup>, była przesłuchiwana tylko raz – 21 maja 1955 r. Jej przesłuchanie nie trwało aż tak długo jak jej poprzedniczek.

Warto podkreślić, że wszystkie dziewczęta w czasie przesłuchań przez różnych funkcjonariuszy śledczych WUdsBP w Poznaniu zachowały się bardzo dojrzałe jak na swój wiek. W czasie śledztwa nie były bite ani też dręczone przez przesłuchujących<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> AIPN Po 08/1 (14/II), t. 1, Meldunek WUdsBP w Poznaniu do Naczelnika Wydziału V Departamentu IV KdsBP w Warszawie z 18 V 1955 r. [w:] Sprawa agenturalnego sprawdzenia „Orleńca”, k. 27–29.

<sup>26</sup> W taki sposób została zapisana w protokole przesłuchania świadka z 21 V 1955 r. Zob. AIPN Po 08/1 (14/II), t. 1, Protokół przesłuchania świadka Soni Kamrowskiej z 21 V 1955 r. [w:] Sprawa agenturalnego sprawdzenia „Orleńca”, k. 70–71.

<sup>27</sup> W taki sposób zostało to zapisane w sporządzonym w 1978 r. opisie faktograficznym nielegalnej organizacji młodzieżowej „Orleńca”. Zob. AIPN Po 08/1, Nielegalna organizacja młodzieżowa „Orleńca”, Poznań, t. II, k. 2.

<sup>28</sup> W taki sposób wspomina swoje przesłuchanie oraz koleżanek Dobromiła Falkiewicz. Jedyne w dwóch przypadkach doszło do próby zastraszenia przesłuchiowanych dziewcząt. Po raz pierwszy w dniu aresztowania Falkiewicz, gdy siedzący funkcjonariusz w pokoju przesłuchań w demonstracyjny sposób bawił się bronią. Do drugiego incydentu miało dojść w czasie przesłuchania Stefanii

Aresztowanie członkiń organizacji „Orlęta” i ich przesłuchanie nie było jedynym „sukcesem” prowadzonego w tej sprawie śledztwa przez funkcjonariuszy WUdsBP w Poznaniu. W dniu 17 maja 1955 r. w budynku przy ul. Kochanowskiego 2 została przesłuchana s. Magdalena Morawska, dyrektorka Żeńskiego Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Poznaniu. Celem przesłuchujących ją funkcjonariuszy było zdobycie od niej zeznań, które by obciążąły ją z powodu niepowiadomienia władz bezpieczeństwa i oświatowych o wykryciu w szkole nielegalnej organizacji „Orlęta”. Plan się nie powiódł. Nie przeszkodziło to jednak funkcjonariuszom poznańskiego WUdsBP w aresztowaniu 7 lipca 1955 r. s. Magdaleny Morawskiej. Po interwencji abp. ks. Walentego Dymka została ona zwolniona z więzienia 23 sierpnia 1955 r.<sup>29</sup>

\* \* \*

Zgromadzone podczas śledztwa materiały oraz protokoły przesłuchań zostały w krótkim czasie przygotowane do procesu sądowego. W dniu 19 maja 1955 r. dziewczęta przewieziono do aresztu Sądu Powiatowego przy ul. Młyńskiej w Poznaniu. Po kilku godzinach członkinie „Orląt” znalazły się na sali sądowej. Adwokatem broniącym wszystkie oskarżone dziewczynki był mecenas dr Stanisław Hejmowski, specjalista od spraw politycznych. Sąd Powiatowy dla miasta Poznania Wydział VI dla Nieletnich zastosował wobec oskarżonych środek mający zapobiegać uchyleniu się od rozprawy, w postaci umieszczenia członkiń organizacji „Orlęta” na trzy miesiące w Państwowym Schronisku dla Nieletnich w Sopocie. Ponadto w swym postanowieniu Sąd Powiatowy zadecydował, że wspomniany środek zapobiegawczy zostanie uchylony, „jeżeli w terminie do dnia 19.8.1955 r. nie nastąpi wyznaczenie rozprawy głównej, posiedzenia lub przedłużenia zatrzymania”<sup>30</sup>.

W eskorcie milicjantów 22 maja 1955 r. do sopockiego schroniska zostały przewiezione kolejną: Stefania Bielażewska, Elżbieta Donabowicz, Sonia Kamrowska i Anna Przyździecka. Dzień później dowieziono Dobromiłę Falkiewicz i Marię Muth. Osadzone w budynku Schroniska dla Nieletnich przy ul. Grotgera w Sopocie, doczekały tam ogłoszenia wyroku, który ogłoszono 30 czerwca 1955 r. Na jego podstawie uznano je winnymi udziału w nielegalnej organizacji „Orlęta” oraz usiłowania rozpowszechniania ulotek o „treści fałszywej”, jako karę Sąd Powiatowy postanowił wyznaczyć osadzenie w Zakładzie Poprawczym<sup>31</sup>.

Ostatecznie dzięki odwołaniom i wysyłanym prośbom do sądów wyższych instancji, mecenasowi dr. Hejmowskiemu udało się uzyskać złagodzenie wyroku. Na oskarżone, które powróciły i podjęły naukę w X klasie w Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Poznaniu, nałożony został nadzór kuratorski. Później zawieszono wykonanie wyroku do 1958 r.

Sprawa dziewcząt z organizacji „Orlęta”, które „stały się zagrożeniem dla ustroju”, pokazuje, że organy bezpieczeństwa nawet z naiwnie funkcjonującej „tajnej organizacji” potrafiły wytworzyć potwierdzenie zagrożenia i konieczności obrony ustroju komunistycznego.

---

Bielażewskiej. Przesłuchujący ją funkcjonariusz miał wpaść w furję i złapać Bielażewską za bluzkę. Zob. D. Falkiewicz, *op. cit.*, s. 54–55.

<sup>29</sup> Podobny los spotkał wychowawczynię IX klasy, s. Urszulę Neff, która zwolniona została z więzienia w tym samym dniu co s. Morawska. Zob. D. Falkiewicz, *op. cit.*, s. 133–142.

<sup>30</sup> Zob. D. Falkiewicz, *op. cit.*, s. 69.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 85–91.